

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawaną jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tyśiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680. U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

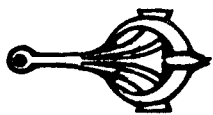
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

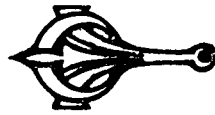
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LVI

MARZEC - KWIECIEŃ (March-April) 1977

No. 2

DRAMAT NA GOLGOCIE

“Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mię opuścił?”

— Mat. 27:46

Na początku kwietnia przypada rocznica śmierci drogiego nam Pana naszego i Odkupiciela Jezusa Chrystusa. Właściwie więc jest, abyśmy w niniejszym krótkim rozważaniu przenieśli się duchem umysłu naszego do onego czasu, kiedy Jezus, po ubiczowaniu i zassądzeniu na śmierć krzyżową, zaprowadzony był przez rzymskich żołnierzy na pozamijski pagórek, zwany Golgotą (Kalwarią), na którym dopełnił się dramat ukrzyżowania najniewinniejszego i najzaciejszego człowieka, Chrystusa Jezusa.

Oczami umysłu zobaczymy Go, jak zmęczony bezsenną nocą i wyczerpany utratą krwi — z powodu ubiczowania i ukoronowania cierniem — postępuje chwiejnym krokiem, uginając się pod ciężarem krzyża, na którym wkrótce ma zawisnąć i życia dokonać. Kto zrozumie ogrom cierpienia, wzdryga i poniżenia, jakie nasz Pan przechodził w tych ostatnich chwilach Swego życia? Jeżeli ktoś kiedykolwiek w życiu został niesłusznie posądzony o jakie poważne zło i potępiony przez opinię publiczną i przez swych przyjaciół, ten w pewnej mierze zakosztował, jak gorzkim jest ten kielich znośnienia niezasłużonych obelg i potępień; lecz całego rozmiaru cierpienia naszego Pana zapewne żaden nie zdoła odczuć ani zrozumieć, bo żaden z dzieci Adamowych nie jest tak doskonale niewinnym, jak był Ten “święty, niepokalany i odłączony od grzeszników” Syn Boży. — Żyd. 7:26.

Zauważmy jeszcze i to, że On poddał się tym srogim doświadczeniom dobrowolnie, mając zupełne prawo i moc uniknięcia takowych. On jednak Sam się uniżył, i to aż do śmierci krzyżowej, a uczynił to dla Ciebie, drogi czytelniku i dla mnie i dla wszystkich upadłych dzieci Adamowych. Tak, “On zraniony był dla występków naszych, starty (zabity) dla nieprawości naszych . . . Wszyscyśmy jako owce zbłądzili . . . a Jehowa włożył nań nieprawości wszystkich nas!” — Izaj. 53:5,6. Przeto widząc Go sponiewieranego i na sromotnym krzyżu rozpiętego, oraz

słyszając Jego do głębi serc przenikające wołanie: “Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mię opuścił? uprzytomnijmy sobie żywo, że On to wszystko przechodził za winy nasze, i że zgodził się na to dobrowolnie, aby mógł być ublaganiem (zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości) za grzechy nasze, i za grzechy całego świata.

O! co za wzniosły obraz bezgranicznej miłości, samo-ofiary i poświęcenia się dla dobra drugich widzimy w tym dramacie, jaki dziewiętnaście stuleci temu rozegrał się na Kalwarii! Dla nas, drodzy Bracia i Siostry, którzy mienimy się być naśladowcami Pana, obraz ten wysławiony jest nie tylko aby Go podziwiać i uwielbiać ale ma być dla nas natchnieniem i podjętą do miłości, samo-ofiary i poświęcenia dla drugich, albowiem przyjęliśmy Pańskie zaproszenie, aby pić z Jego kielicha gorzkości i cierpienia i za Jego przykładem wydawać życie nasze dla braci, abyśmy w przyszłości mogli mieć udział w Jego kielichu radości w Jego królestwie.

Niechaj tedy ta pamiątka śmierci naszego Pana, którą w szczególniejszy sposób obchodzić będziemy wieczorem 1-go kwietnia, rozbudzi w nas odpowiednią ocenę tego co Pan uczynił dla nas, a także niechaj umocni nas do wiernego pełnienia naszego przymierza ofiary, abyśmy byli godnymi naśladowcami Tego, który za nas umarł.

WIECZERZA PAŃSKA

Obchodzenie pamiątki śmierci naszego Pana w tym roku przypada, według kalendarza żydowskiego 1-go kwietnia, po 6-tej godzinie wieczorem, jako 14 Nisan, w którym przypada pełnia księżyca, po wiosennym porównaniu dnia z nocą.

“Jezus mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść niech zaprze samego siebie i naśladuje mnie.”

— Łuk. 9:23

Książę Żywota Ukrzyżowany

Mateusz 27:33-50

“On zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych.” — Izaj. 53:5.

Sądzenie Jezusa rzeczywiście miało miejsce krótko po zaareztowaniu Go, lecz ponieważ wymaganiem prawa było, aby wyrok śmierci był wydany w świetle dnia, wyznaczone było poranne zebranie Sanhedrynu, który w obojętny sposób zatwierdził wydaną w nocy decyzję najwyższego kapłana, że Jezus zbluźnił przeciwko Stwórcy gdy powiedział, że przyszedł na świat, aby zgodnie z dawno-obiecanym planem Stwórcy, On ma odkupić Izraela i świat z pod wyroku śmierci aby w słusznym czasie ustanowić królestwo Mesjanistyczne ku błogosławieniu Izraela i wszystkich rodzajów ziemi. Sprawa była przyspieszona, aby zgromadzona rzesza, która pięć dni przedtem wołała: “Hosanna Synowi Dawidowemu,” gdy Jezus wjeżdżał na ośleciu do miasta, znowu nie przedsięwzięła ogłosić Go królem. Żadnej egzekucji nie można było wykonać podczas tygodnia Paschy; a gdyby Jezus był zatrzymany w więzieniu, oni nie wiedzieli co mogłoby stać się z Nim lub z nimi: więc pozostawało im tylko kilka godzin na wykonanie planu, wierząc iż w ten sposób kraj pozbędzie się człowieka, którego uważali za zwodziciela, mogącego narazić ich na kłopoty z rządem rzymskim.

Sanhedryn miał władzę sądzenia ludu w sprawach religijnych, lecz miał zabronione wykonywania kary śmierci. Przeto, po potępiającym wyroku śmierci było koniecznem, aby sprawa ta była przedstawiona rzymskiemu staroście. Zważywszy, że Piłat nie uzna bluźnierstwa za przestępstwo godne śmierci, oskarżenie przeciwko Jezusowi, było zupełnie inne, mianowicie, że Jezus był buntownikiem i sprawcą rozruchów; że On mienił się być królem i że Jego wolność była szkodliwą dla dobra rzymskiego Cesarstwa. Nedorzecznosc i obłuda tego oskarżenia były aż nadto przebijające aby potrzebowały potwierdzenia. Piłat spostrzegł, że z zazdrości oni Go przywiedli— dlatego, że On i Jego nauki wywierały więcej wpływu na zwykły lud aniżeli mogli kapłani i nauczenni w Piśmie. Piłat uwolnił się od odpowiedzialności przez oświadczenie, że ponieważ Jezus pochodził z Galilei, jurysdykcję w tej sprawie ma mieć Król Herod.

JEZUS PRZED KRÓLEM HERODEM

To było niespodziewaną trudnością, lecz pałac Heroda nie był zbyt odległy. Herod był rad zobaczyć Jezusa, o którego cudach wiele słyszał. Spoglądając na szlachetne oblicze Mistra i widząc w Nim czystość i łagodną powagę, musiało zdawać się Herodowi śmiesznem, że taki człowiek ma być stawiony przed sądem jako buntownik, że jest niebezpiecznym dla dobra i pokoju kraju. Po kilku szyderczych i ubliżających słowach pałacowa gwardia zabrała Go na ratusz. Włożyli na Jezusa szkarłatny płaszcz, a włożywszy na Jego głowę ciernową koronę, naśmiewali się z Niego. Herod odmówił zajęcia się tą sprawą i odesłał więźnia z powrotem do Piłata, czując się, być może, iż miał dosyć kłopotu w związku z ścięciem Jana Chrzciciela jaki rok przedtem. Sprawa ta była żartem pomiędzy Herodem i Piłatem— sądzenie człowieka, o którym twierdzono, że jest tak niebezpieczny, że musi być zgładzony, gdy w rzeczywistości był tak czystym i niewinnym, że nawet najslabszy byłby bezpieczny z Nim.

ZAKŁOPOTANIE PIŁATA POWIĘKSZONE

Piłat doznał zawodu gdy Jezus z powrotem został przyprowadzony przed jego sąd. Sprawa była niemiła i trudna do zadecydowania. Jawnem było, że więzień nie był winien jakiegokolwiek zbrodni, a jednak oskarżyciele Jego byli najprzedniejszymi mężami w narodzie i mieście, w którym zarządzał. Ich dobra wola musiała być podtrzymana, o ile możliwe. Oni widocznie byli zdecydowani na zamordowanie ich niewinnego więźnia i to pod formą legalności. Jak przykrem jest, że religia we wszystkich wiekach była często błędnie przedstawiona przez swoich czczycieli! Lekcją dla nas wszystkich do nauczania jest, aby badać pobudki i intencje naszych serc, abyśmy nie byli wprowadzeni w błąd niegodziwych — do gwałcenia praw drugich, co byłoby walczeniem przeciwko Bogu.

Piłat wysłuchiwał oskarżenia, wiedział, że nie było w nich prawdy i wtenczas oznajmił swoją decyzję: “Ja żadnej winy w Nim nie znajduję, lecz, widząc że powstało tak wielkie zamieszanie, uważam, iż jest koniecznem dla dobra pokoju miasta, zadowolić niesprawied-

liwe domagania wrzaskliwego tłumu. Przeto dam Go ubiczować, chociaż przyznaję, że On nie zasługuje na ukaranie. Ubiczowanie będzie dla Jego dobra a także dla dobra pokoju, albowiem przez zadowolenie domagań tłumu, życie Jezusa zostanie ocalone. Według jak polityczne sprawy są decydowane, był to dość słuszny dekret. Władze sędziowskie wiedzą, że absolutna sprawiedliwość nie zawsze jest możliwa w przeprowadzeniu spraw w niedoskonałych warunkach.

Kapłani i przewodcy nie chcieli zadowolić się niczem innym jak tylko śmiercią Jezusa. Pospólstwo było nakłaniane do wykrzykiwania: Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go! Było to ponad pojęcie Piłata jak taki szal mógł opanować ich przeciwko niewinnemu człowiekowi. Więc zapytał: "Cóż złego uczynił?" Lecz odpowiedź była: Ukrzyżuj Go! Niestety! Trudno jest zrozumieć jak ludzka pasja może ignorować każdą zasadę sprawiedliwości! Zakłopotanie Piłata zostało spotęgowane przez jego żonę, która przysłała mu następujące ostrzeżenie: "Nie miej żadnej sprawy z tym Sprawiedliwym, bom dziś we dnie wiele ucierpiała dla Niego."

W ostateczności Piłat rozkazał by przywieziono Jezusa na miejsce, skąd rzesza mogła Go dobrze widzieć i zawołał: "Oto Człowiek!" Zauważcie charakter Tego, którego chcecie ukrzyżować. Zauważcie, że On ma iście królewskie oblicze, jakiego podobnego nie ma żaden z waszego narodu— ani z innego, a wy chcecie ukrzyżować ten najzaczniejszy wzór waszego rodu?! Zastanówcie się! bądźcie rozsądnymi. "Oto Człowiek!" Od lat było zwyczajem u was, że Rząd w tej porze uwalniał jednego więźnia. Więc przedstawcie sobie, że Jezus został potępiony i że wasze pojęcie sprawiedliwości zostało zaspokojone, i że teraz uwalniam Go wam. Lecz motłoch tym bardziej krzyczał. "Ukrzyżuj Go! Wypuść nam Barabasza (złodzieja i niebezpieczny charakter)."

Któż zdoła wytłumaczyć przewrotność upadłej ludzkiej natury— żeby przekładać łotra nad świętego! Podobnie kilkadziesiąt lat temu w mieście Wiedniu, człowiek codopiero wypuszczony z więzienia wygłosił publiczną mowę, w której oświadczył, że wszyscy Żydzi powinni być uśmierceni. Szal jakoby owładnął ludnością. Hucznie go oklaskiwano, a że wnet miało odbyć się głosowanie na stanowisko burmistrza miasta, on był obrany na mocy jego aroganc-

kiej brawury. Wstyd i hańba! Jak możemy twierdzić, że świat jest przygotowany do wolności, gdy taki san rzeczy rzuca się nam w oczy i naznacza karty historii? Przeciwnie, jest to dowodem, że świat właśnie potrzebuje silnego rządu, jaki Bóg zamierza im dać— królestwo Jego umiłowanego Syna, silne dla zniesienia wszelkiego zła, i dla podniesienia każdego dobra.

NIE JESTEŚ PRZYJACIELEM CESARZA

Żydowscy przewodnicy byli przebiegli. Oni wiedzieli że zdrada przeciwko Rzymowi była jedną z najpoważniejszych przestępstw, a to, że Jezus mówił o Sobie, że jest królem było dla nich narzędziem do przeforsowania Jego ukrzyżowania. Użyli te słowa Jezusowe, grożąc Piłatowi, że jeżeli uwolni więźnia, oni oskarżą go przed Cestarem. Piłat wiedział, iż miałby trudność wytłumaczyć tę sprawę i że Rząd Rzymski zgodziłby się z decyzją Kajfasza, iż lepiej, aby jeden człowiek umarł, aniżeli mieć zamieszanie w państwie. Tak będąc zmuszony, Piłat ostatecznie ustąpił i podpisał wyrok, skazujący Jezusa na ukrzyżowanie, lecz zanim to uczynił, wziął naczynie z wodą i przed oczami wszystkich umył ręce, mówiąc: "Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego."

Egzekucja nastąpiła. Żołnierze mieli już dwóch złoczyńców do ukrzyżowania, więc dodali jeszcze trzeci krzyż i pochód ruszył ku Golgocie— pobliskiego wzgórza, którego skalisty wierzchołek miał podobieństwo czaszki. Znajduje się on nieco na północ, poza murem miasta. Nowe budynki i mur niedawno postawiony zasłaniają odwiedzającym widok tego wzgórza, tak, że podobieństwo czaszki nie jest wyraźne. Zbrodnia każdego skazańca była, według prawa, wypisana na tablicy, którą umieszczono nad jego głową. Nad głową Pana umieszczono tablicę z napisem, "Jezus, Król Żydowski."

Szatan i jego zwiedzone matolki widocznie myśleli, że nareszcie pozbyli się Jezusa. Kapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi wyszydzali Jego oświadczenie, że był Synem Bożym i żądali, że jeżeli jest Nim, aby zademonstrował to przez zstąpienia z krzyża. Nie rozumieli oni tej prawdy, że było koniecznem dla Niego umrzeć za grzech człowieka aby w przyszłości, w swym chwalebnym królestwie mógł mieć prawny autorytet do podniesienia ludz-

(Dokończenie na Str. 28)

O ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSTUSA

“Chrystus . . . umartwiony był ciałem, ale ożywiony duchem.” — 1 Piotr 3:18.

PRZEZ czterdzieści dni po Swoim zmartwychwstaniu Jezus przebywał ze Swymi uczniami, zanim wstąpił do nieba. On jednak okazał się im, według zapisków, nie więcej jak jedenaście razy, a niektóre z tych wypadków są zanotowane prawdopodobnie dwa razy. Za każdym razem przebywał z nimi tylko kilka minut, z wyjątkiem gdy okazał się dwom uczniom w drodze do Emaus. Tym manifestacjom naszego Pana towarzyszyły warunki i okoliczności, które jak najdobitniej świadczyły o wielkiej Jego przemianie. Było widocznym, że Jezus nie był już taką samą istotą, jak poprzednio, choć miał to samo miłujące zainteresowanie w swych uczniach. On jeszcze wciąż był ich Panem i Mistrzem, tym samym Jezusem, choć nie więcej Jezusem w ciele. Po Swym zmartwychwstaniu “Pan jest Duchem,” stał się “Duchem ożywiającym.” — 2 Kor. 3:17. 1 Kor. 15:45.

Pismo Święte nie uczy, że Jezus zmartwychwstał ciałem. Zbadaliśmy uważnie wszystkie pisma, mówiące o zmartwychwstaniu Jezusa, lecz nie znaleźliśmy ani jednego, któreby mówiło, że Jezus zmartwychwstał w ciele. Przeciwnie, zauważyliśmy oświadczenie apostoła: “Aleć Pan jest tym Duchem” (2 Kor. 3:17). Św. Paweł, mówiąc o swoim widzeniu, nie powiedział, że widział Jezusa w ciele, ale jako “światłość jaśniejsza nad jasność słoneczną . . . w południe.” — Dz. Ap. 26:13-15.

Ten sam apostoł mówi, że członkowie Kościoła będą wzbudzeni w duchowych ciałach “Bywa wsiane ciało skazitelne, będzie wzbudzone nieskazitelne; bywa wsiane wniesławie, będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone ciało duchowe.” (1 Kor. 15: 42-44.) Apostoł mówi także, iż nasze zmartwychwstanie będzie podobne do zmartwychwstania Pana. W wypadku naszego Pana było wsiane w niesławie, lecz wzbudzone ciało duchowe. Św. Piotr świadczy o tym, gdy mówi: “Bo i Chrystus . . . umartwiony (uśmiercony) był ciałem, ale ożywiony (powstał) duchem.” — 1 List Piotra 3:18.

Pytanie tedy zachodzi: Jak mógł Jezus być wzbudzony w duchowym ciele? Możemy na to podać tylko Słowo Boże, które mówi, że On takim powstał. Nowa natura rozpoczęła się w Jezusie, gdy przy Swoim chrzcie został spłodzony z Ducha Świętego, zaś uzupełniona

została, gdy powstał z martwych, jako doskonała duchowa istota.

Cytaty Pisma, które mówią, że Jezus pokazywał się w ciele, nie dowodzą, że On był cielesną istotą; bo i aniołowie pokazywali się ludziom w ciele, choć wiemy, że są duchami. Jezus, powstawszy od umarłych, objawiał czyli materializował się, jak czynił to w dawnych czasach, kiedy ukazał się Abrahamowi (1 Moj. 18:1; 15:4, 5). Jedną z manifestacji Pana po Jego zmartwychwstaniu było towarzyszenie dwom uczniom w drodze do Emaus. Gdy zaczął łamać chleb w gospodzie, został przez nich poznany, poczym natychmiast zniknął im z przed oczu. — Łuk. 24:30, 31.

ZMATERIALIZOWANE CIAŁO

W wypadku, gdzie zmartwychwstały Jezus pokazał się wszystkim uczniom, mamy powiedziane, że wszedł do pokoju, “gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej,” “a drzwi były zamknięte.” Nieco dalej czytamy, że osiem dni później pokazał się ponownie w tym samym pokoju i w ten sam sposób, “gdy drzwi były zamknięte” (Jan 20:19, 26). Jezus czynił to widocznie, aby pokazać uczniom, że On już nie był więcej cielesną istotą, ale duchową. Przez te wszystkie czterdzieści dni Jezus widzianym był w ogólności pewno nie więcej niż trzy godziny. On przestawał z uczniami, aby utwierdzić ich wiarę, by tym sposobem ich przygotować do przyjęcia Ducha Świętego w słusznym czasie.

W sprawie zniknięcia Filipa z przed oczu eunucha i znalezieniu go aż w Azocie (Dz. Ap. 8:39, 40), odpowiadamy, że Bóg był zdolnym przenieść go. Nie may jednak nic powiedziane, aby Filip w danym momencie stał się istotą duchową. Bez wątpienia, że w słusznym czasie Filip dostąpił przemiany natury, przy pierwszym zmartwychwstaniu — “bardzo prędko, w okamgnieniu”; albowiem “ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą.” — 1 Kor. 15:50-52.

Gdy razu pewnego Jezus pokazał się uczniom Swoim w Jeruzalemie i oni się zatrwożyli, rzekł do nich: “Oglądajcie ręce Moje i nogi Moje żemci Ja jest: dotykajcie Mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała, ani kości, jako widzicie, że Ja mam.” (Łuk. 24:39.) Jezus dawał im tym do zrozumienia, że to, co oni wi-

dzieli, było duchową istotą, duchowym ciałem, lecz było zmaterializowanym ciałem. Jednakowoż Pan był naówczas Duchem, a ciało i kości były tylko narzędziem, przy pomocy którego mógł być widzianym. Dlatego Pan pokazywał się w ciele i kościach, a także w ubraniu.

CIAŁO I UBRANIE STWORZONE DLA OKAZJI.

Skąd tedy wzięło się to ciało i kości? Z tego samego miejsca, z którego pochodziło ubranie. Ludzkie ciało, kości itd., oraz ubranie, które zjawiało się nagle, pomimo zamkniętych drzwi, nie wychodziło później z pokoju, ale po prostu zniknęło, czyli zostało rozpuszczone w te same elementy, z których było stworzone kilka chwil przedtem. "On zniknął (po grecku *ginomai aphantos*) — stał się niewidzialny. — (Konkordans Stronga) "z oczu ich" (Łuk. 24: 31). Gdy to ciało, kości i ubranie, w których Jezus pokazał się, zostało rozpuszczone w pierwotne elementy, On nie był już więcej widzianym od uczniów, chociaż niewątpliwie wciąż jeszcze był przy nich, tak w danym momencie jak i w innych chwilach podczas tych czterdziestu dni.

Moc, jaką okazał nasz Pan stwarzając i unicestwiając ubrania, w których się pokazywał, była tak samo nadludzka, jak stwarzanie i rozpuszczanie przybieranego przez Niego ludzkiego ciała i, jak to ubranie nie było Jego szatą chwały, tak też to ciało nie było Jego chwalebnym duchowym ciałem. Należy pamiętać, że wierzchnia szata i inne części ubrania, jakie nasz Odkupiciel nosił przed Swym ukrzyżowaniem, zostały podzielone pomiędzy żołnierzy rzymskich, zaś prześcieradła, w których

był złożony do grobu, pozostały zwinięte w tymże grobie. (Jan 19:23, 24, 40; 20:5-7); z czego wynika, że ubrania, w jakich Jezus pokazywał się przy różnych wspomnianych okazjach, musiały być specjalnie do tego stwarzane.

Wyrozumieniem naszym jest, że Jezus, gdy był człowiekiem, był cieleśnie doskonałym i że On wydał Samego siebie na ofiarę, jako okup za Adama." "Tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od aniołów, Jezusa, widzimy przez (dla) ucierpienia śmierci chwałą i wciąż ukoronowanego." "Aleś mi ciało sposobił" Żyd. 2: 9; 10:51). To ziemskie, ludzkie ciało poniosło śmierć i Bóg nie uczyniłby naszego Pana już więcej ciałem, lecz wzbudził Go z martwych, Nowym Stworzeniem w Boskiej naturze. Po Swoim zmartwychwstaniu Jezus powiedział do Swoich uczniów: "Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi." — Mat. 28:18.

To wszystko pokazuje nam jak wielkiej przemiany dostąpił nasz Pan przy Swoim zmartwychwstaniu. Jeżeli Jezus jest teraz tylko człowiekiem, to On jest mniejszym od aniołów." Taka myśl byłaby przeciwną Słowu Bożemu, które mówi, że On został wywyższony wysoko ponad aniołów do Boskiej natury. "Postawą znaleziony jako człowiek, Sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało tych, którzy są w niebiesiech, tych którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język, aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca." — Fil. 2:8-11. W.T. 1913—121.

JEZUS, A WĄŻ MIEDZIANY

"Tak Bóg umiłował świat, iż Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny." — Jan 3:16.

Powyższe pismo odnosi się do okoliczności opisanych w 4-ej Księdze Mojżeszowej 21:4-9, kiedy ukąszenia ognistych węzów mogły być uleczone przez wejrzenie na miedzianego węza, którego Mojżesz wystawił na puszczy. Tu ogniste węże wyobrażają grzech; od jego jadowitego ukąszenia cierpi cała ludzkość. Lecz Chrystus który nie zaznał grzechu, stał się za nas ofiarą za grzech, abyśmy się stali sprawiedliwością Bożą z Nim. (2 Kor. 5:21) On jest tym pozaobrazowym węzem. Wywieszenie węza na puszczy wykazywało na ukrzyżowanie Jezusa na górze Kalwarii, a ktokolwiek spojrzy ku Niemu, wiarą i ku zasłudze Jego ofiary zło-

żonej na wybawienie rodzaju ludzkiego, może być uuczonym z grzechu, jak również jest jedyną nadzieją upadłego rodzaju ludzkiego.

Tekst zatytułowany na wstępie wykazuje ile kosztowało naszego Ojca Niebieskiego zbawienie świata. Jego jednorodzony Syn był rozkoszą Jego serca, zatem wszelkie poniżenie i ofiara aż do Jego haniebnej śmierci krzyżowej, odbiło się boleścią i kosztem najgłębszych uczuć Tego, który miłuje więcej aniżeli człowiek pojąć może. Paweł apostoł, zapewniając nas o miłości Bożej, wzmacnia naszą wiarę, mówiąc: "Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale Go za nas wszystkich wydał, jakoby wszystkiego z Nim nie darował nam? . . . "Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam?" — Rzym. 8:31-39. W.T. 1894

'KTO SIĘ OSTOI?'

Artykuł nadesłany; przedruk z r. 1934

SŁOWA, którymi zatytułowany jest niniejszy artykuł, znajdują się w prorocztwie Malachiszowem 3:2. W pierwszym wierszu tego rozdziału Bóg przez Proroka oznajmuje o przyjsciu "Anioła przymierza, którego wy żądacie". Łatwo jest zrozumieć, że tym Aniołem (posłannikiem) przymierza jest drogi nasz Zbawiciel, którego wtóre przyjście jest tu przepowiedzane. Dalej Prorok określa czynności tegoż Anioła przymierza: "I będzie siedział roztapiając i wyczyszczając srebro i oczyści syny Lewiego i przepławi je jako złoto (Maluczkie stadko) i jako srebro (Wielką Kompanię) i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwości."— wiersz 3.

Gdy zauważymy ostatnie wypadki naszych czasów, to takowe okazują się być znakami przepowiedzianymi przez naszego Pana, które miały wskazywać (nie zbliżające się przyjście Pana, lecz) wtórą Jego obecność. Po tych znakach poznajemy, że żyjemy w czasie wtórej obecności naszego Pana. Z tego wynika, że powyższe słowa proroka Malachiasza stosują się do obecnych czasów.

W prorocztwie tem są postawione dwa pytania, nad którymi postaramy się zastanowić.

1) "Lecz któż będzie mógł znieść dzień (tysiąc lat obecności Pana. — 2 Piotr 3:8) przyjścia Jego?"

"Kto się ostoi, gdy się On okaże?"

"Dlaczego? "Bo On jest jako ogień roztapiający i jako mydło blacharzów". Tak słowa w wierszu 2, jakoteż w wierszu 3 wskazują nam, że czasy, w których żyjemy, miały być trudne (2 Tym. 3:1-9) A szczególnie lud Boży miał przechodzić ciężkie próby i doświadczenia tak, że Prorok Pański stawia te dwa pytania: "Kto będzie mógł znieść dzień przyjścia Jego? i kto się ostoi, gdy się On okaże?"

Podobne pytanie znajdujemy w prorocztwie Izajaszowem 33:14 w słowach "Złękli się na Syonie grzesznicy (słowo "Syon" stosuje się do tych, co są lub mienią się być Kościołem). Strach zdjął obłudników mówiących: "Któż z nas ostać się może przed ogniem pożerającym? Któż z nas ostać się może przed płomieniem wiecznym?" Ponieważ "niezbożni się na sądzie nie ostoja, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych" (Psalm 1:5). Sąd, o którym mówi powyższy tekst, jest to sąd członków Ko-

ścioła Chrystusowego, który odbywał się przez cały wiek Ewangelii (1 Piotr 4:17) i odbywa się szczególnie teraz przy końcu tego wieku. Zatem słowa u Izajasza 33:14 wskazują kto nie będzie mógł się ostać, gdy ogień dnia Pańskiego będzie doświadczał roboty każdego (1 Kor. 3-11-15). Wszyscy grzesznicy, obłudnicy, cudzołożnicy, wszetecznicy i różni inni nie postępujący zgodnie z wolą Bożą nie ostoja się.

W dalszym ciągu prorok Izajasz określa (w.15) kto się ostoi: "Ten, który chodzi w sprawiedliwości a mówi, co jest prawego; który się zyskiem niesprawiedliwym brzydzi; który otrząsa ręce swe, aby darów nie brał; który zatula uszy swe, aby nie słuchał o rozlaniu krwi i zamruża swe oczy, aby nie patrzył na złe." Tacy są określani przez Psalmistę Pańskiego jako ci, którzy wszystką ufność i nadzieję w Bogu Najwyższym położyli (Ps. 91). Dla takich jest zapewnienie, że Bóg będzie ich nadzieją (wiersz 2) i że Jego opieką będąc otoczeni, bezpieczni będą i niczego się nie ulękną (ww. 4-6). On ich wybawi ze wszelkich siideł łowczych przeciwnika (wiersz 3). A w dalszym ciągu określa: "Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie przybliży. Tylko to oczyma twemi obaczysz a nagrodę niepobożnych oglądasz".— Wiersze 7 i 8.

Zastanowimy się na chwilę nad wspomnianem tu upadaniem. Zdaje się, iż logicznem jest rozumieć, że upadanie, o którym tu jest mowa, oznacza upadanie we wierze. To też Apostoł upomina: "A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł".— 1 Kor. 10:12.

Gdy zauważymy różne niebezpieczeństwa prowadzące do tego upadku, to lękiem i bojaźnią napełnia się serce, ażeby czasami ten upadek i nas nie zachwycił; ażebyśmy przez te różne próby i doświadczenia, jakie przychodzą na lud Boży w tym dniu Pańskim, nie byli przesiani. O! jak wielkimi są niebezpieczeństwa! Ile czujności potrzeba, ażeby nie wpaść w jakie sidła przeciwnika! Gdyby wszyscy mieniący się być ludem Bożym, o tym zawsze pamiętali, to uniknęliby wiele trudności, jakie przez nieostrożność niekiedy sami na siebie a także i na innych sprowadzają.

Ponieważ żyjemy w dniu Pańskim, przeto według przepowiedni Apostoła Pawła, ogień

czyli specjalne próby i doświadczenia przychodzące na lud Boży, doświadczają roboty każdego. Jakkolwiek imitacja długo ukryć się nie zdoła, Pan nie uzna innego budowania, tylko takie, które w ogniu tym nie spłonę ale raczej będzie oczyszczone. Ostać się mogą jedynie srebro i złoto, tj. rzeczy oparte na Boskich Prawdach i drogie kamienie, czyli szczere i czyste charaktery wyrobione na podobieństwo umiłowanego Syna Bożego. Jakiegokolwiek inne charaktery, lub zabiegi nie ostoja się. Przeto ci, co nie przyjęli Prawdy z miłości, lecz szukali może zysków materialnych, albo też dogodzenia swoim ambicjom, ażeby wywyższyć samych siebie i świecić przed drugimi, tacy, chociażby i najstprytniej usiłowali maskować się i ukrywać swoje nieczne zamiary, gdy zostaną przypaleni ogniem dnia Pańskiego wnet ujawnią swoją rzeczywistą wartość moralną. Wtedy staje się widocznym ile w ich zamiarach było czystego metalu, tj. szczerych chęci bezinteresownego służenia Bogu i Jego świętej sprawie. Zewnętrzna politura ulega spaleni i obnaża nieczny charakter i nieszczerłość takich udanych wyznawców Pana. Niechaj więc nikt nie mniema że może uprawiać jakąkolwiek obłudę i że takowa na jaw nie wyjdzie. Nic podobnego się nie ukryje, bo wszelkiej roboty Pan ogniem doświadcza i obłudnik prędzej czy później będzie objawiony. — 2 Tym. 3:9.

“JAKO SIDŁO”

“A strzeżcie się, aby snąć nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagleby na was przyszedł ten dzień. Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkich, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi.” — Łuk. 21:34, 35.

W powyższych słowach Chrystus Pan ostrzega Swoich naśladowców, aby ich serca nie były obciążone obżarstwem lub opilstwem, nie tylko w znaczeniu literalnym tj. pijaństwa itp., lecz ażeby serca nasze nie były obciążone innym upojeniem np. żądzy bogactw, rozkoszy tego świata lub też fałszywych nauk i doktryn. “fałszywie nazwanej umiejętności” (1 Tym. 6:20, 21). Bo ten dzień Pański przypaść miał jako sidło na wszystkich mieszkających na ziemi; a szczególnie na lud Boży wiele takich sideł przeciwnik stara się zastawić.

Co to jest sidło? Sidło jest to sprytnie zastawiona samolówka dla pochwylenia kogoś. Zastawione sidło jest tak ukryte, że wcale nie jest widoczne, a jeszcze umieszczona jest przy

tem pewna przynęta. Ptak lub zwierz nie widzi wcale sidła, a tylko przynętę, którą będąc zwabiony wpada w sidło, z którego uwolnić się nie może.

Podobnie i na lud Boży wiele sideł jest zastawionych i to tak sprytnie, że trudno je spoznać. Jako przynętę przeciwnik wystawia jakąś na pozór dobrą rzecz, poza którą kryje się zdradliwe sidło. Gdyby jednak kto ze szczerych dzieci Bożych niebacznie wpadł w to sidło, ten choć sam nie jest zdolny z niego uwolnić się, lecz o ile ufa Bogu, to przy Jego pomocy zostaje uwolniony z tego “sidła łowczego”. — Psalm 91:3.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej tym sidłom. Najważniejszy punkt wskazany tu przez Chrystusa jest, zdaje się, pieczołowanie o ten żywot. Ta skłonność staje się sidłem dla wielu nieostrożnych.

Gdy tylko kto z ludu Bożego zapomni o przestrodze danej przez Chrystusa: “Nie troszczcie się o żadną rzecz, wie Ojciec Niebieski czego potrzebujecie”, a zacznie w trwożliwy sposób troszczyć się o byt doczesny, tego wiara i ufność w Bogu słabnie, coraz mniej jest usposobiony do modlitwy, do badania Słowa Bożego, niechętnym się czuje do uczęszczania na zebrania; albowiem jego umysł zajęty jest troskami o rzeczy ziemskie a jego serce obciążone pieczołowaniem o ten żywot. Wydaje mu się, że jest najbiedniejszym, że wszystkim się lepiej powodzi, bo są wesółmi, że przeto wszyscy powinni go wspomagać, a gdy tego nie czynią, to mówi, że niema pogo chodzić na zebrania, bo tam nie widzi miłości, itd., itd. Taki będąc pochwycony przez przeciwnika tym sidłem, jest zaślepiony do takiego stopnia, że nie widzi, iż przy obecnych trudnych warunkach, prawie wszyscy z ludu Bożego są w większym lub mniejszym niedostatku, A że są wesółmi, to tylko dla tego, że nauczyli się “poprzestawać na tym co mają”, złożyłszy swoją zupełną ufność w Tym, który powieźiał: “Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę”. — Żyd. 13:5; Fil. 4:6, 7.

Ma się rozumieć, że każdy przesadnie troszczący się o rzeczy materialne ma swoje usprawiedliwienie. Mówi na przykład: “Brak mi środków do życia, więc muszę się troszczyć.” Z pewnością, że godziwa i rozumna troska i staranność o potrzeby twoje i twej rodziny jest potrzebna i w miarę twych możliwości jesteś zobowiązany pracą zdobywać swe środki do życia, lecz czyniąc w sposób godziwy tyle, na ile cię stać, nie powinienes więcej się martwić ani

na los swój narzekać. Czy straciłeś już wiarę i ufność w Boskie obietnice? Czy Bóg, który wszystkich odżywia i wszystko dzierży w Swych rękach nie jest w stanie zaopatrzyć cię w rzeczy potrzebne? A może ten chwilowy niedostatek ma dostarczyć ci pewnych korzystnych lekcji, nieodzownych do twego wieczystego dobra! Zob. 2 Kor. 16-18.

Zresztą, czemuż jest dla nas ten doczesny żywot? Na co mamy go najwięcej wykorzystać i o co mamy się przede wszystkim starać? Wszak to nasze ziemskie życie złożyliśmy w ofierze i ono już nam się więcej nie należy. Uchwyciliśmy się obietnicy przyszłego żywota, na niebieskim poziomie i o to, czyli o nasze zbawienie, przede wszystkim troszczyć się powinniśmy, a nie o to cośmy ofiarowali. To nasze obecne życie należy do Pana, niechże więc postępuje z nami, jako ze Swoją własnością, a uczuciem naszych serc niech będzie: "Nie moja wola, ale Twoja, o Boże".— Inny może powie: "O siebie nie wielebym się troszczył, lecz mam rodzinę, więc muszę się troszczyć". O ile czynisz godziwe i możliwe w twych warunkach staranie o swoich (1 Tym. 5:8) nie potrzebujesz niepokoić się nawet o swoją rodzinę. Bóg ma pieczę nad wszystkim. Jeżeli członkowie twej rodziny są w prawdzie, to Bóg opiekuje się nimi i cokolwiek Bóg dopuści na nich, to będzie dla ich dobra duchowego, wiecznego. Jeżeli zaś nie są w prawdzie, to

również nie potrzebujesz się trwożyć ich przyszłością, bo nadchodzący ucisk (Mat. 24:21) nie skrzywdzi tych, co prawdy nie znają, lecz zmiękczy ich serca i przysposobi ich do przyjęcia zarządzeń królestwa Bożego na ziemi.

Jeżeli zaś chodzi o nieletnie dzieci, które nie uczyniły nic złego, a muszą cierpieć niedostatek, lub choćby nawet śmierć głodowa zagrażała, to i w takim, aczkolwiek bardzo bolesnem doświadczeniu, nie należałoby rozpaczać lub szemrać przeciw Bogu. Dzieci cierpią, ponieważ grzech sprowadził cierpienia i śmierć na całe potomstwo Adamowe. Zre szta, to widmo głodowej śmierci może nie jest tak beznadziejne, jakby nam się zdawało, bo nie wiemy, jak nasze warunki życiowe mogą się ułożyć. Chociaż dziś zdawałoby się, że jesteśmy w położeniu bez wyjścia, to jutro może nastąpić ulga jakiej może wcale nie spodziewaliśmy się. Gdyby zaś faktycznie śmierć nam dzieci zabrała, to i w tem powinniśmy się okazać mężnymi i znieść ten cios z cichym poddaniem się pod wolę Bożą, pomnażać, że i dzieci mają zapewnione powstanie od umarłych, przez Jezusa Chrystusa.

Zatem, drodzy w Panu, uzbrójmy się w zupełną zbroję Bożą, ażebyśmy przy łasce i pomocy Bożej mogli zwycięsko stoczyć "on dobry bój wiary" i w tych trudnościach, jakie na nas przychodzą mogli ostać się. — Ef. 6:10-18. A. K.

SYMPATIA DLA WSZYSTKICH LUDZI

"Wszyscy zgrzeszyli i niedostaje im chwały Bożej"
— Rzym. 3:23.

Bóg nie ma żadnej sympatii dla grzechu, ale ma tyle sympatii dla grzeszników, że darował Swego umiłowanego Syna aby odkupić i podnieść grzesznika. Poświęcił On tysiąc lat dla tego dzieła ludzkiego podniesienia. Zauważamy niesprawiedliwość: powinniśmy ją zauważyć. Nie mamy "nie sądzić przed czasem". Widzimy czyny popełniane, które wstrząsają naszym moralnym rozsądkiem. Mamy powiedzieć sobie: Uważam ów czyn za zbrodniczy, ale nie jest moją rzeczą załatwiać z złoczyńcą. Bóg wie, do jakiego stopnia dany osobnik jest odpowiedzialny, ja nie wiem. Jest moim obowiązkiem, na ile pozwalają moje możliwości, aby patrzeć na niego ze stanowiska sympatii. Jest moim obowiązkiem pomóc mu, o ile jest

to w mojej mocy, jeśli mam właściwą sposobność— pomóc mu wydostać się z jego błędnych poglądów do właściwych poglądów. Lecz nawet w tym, muszę być "roztropnym jak wąż, a nieszkodliwym jak gołębica". To zachowanie się jest złe, lecz ja nie mogę wiedzieć, jak złym ten osobnik może być". A więc miłość wypatruje i widzi, że cały świat znajduje się w wielkiej trudności przez upadek. I miłość powiada: Bądź grzecznym wobec wszystkich, bądź łagodnym, bądź pobłażliwym. Musimy zawsze pamiętać, że jesteśmy w świecie grzechu, bólu, choroby, śmierci.

The Dawn, III, 1976.

— — — — —
Miłość jest to dziwny kwiat, który musi być czasami podlany łzami, posypany popiołem poświęcenia i cierpień— bo miłość to kwiat ofiary.

WIELKIE WYBAWIENIE

“Gdy te rzeczy poczynają się dziać, spoglądajcie i podnoście głowy wasze, bo się przybliży wybawienie wasze.” — Łuk. 21:28. Diaglott

Lud Boży wszystkich wieków byli obcymi i cudzoziemcami w rozkoszy-szalonym i grzesznym świecie dookoła nich i byli przesładowani przez zagorzałych zwolenników fałszywych bogów. Jednak, prawdziwi wierni byli zawsze zachęceni Boską obietnicą, że będzie miał ich w Swej pieczy i pomagał im w każdym czasie potrzeby. “Bóg jest naszą ucieczką.” napisał psalmista, “i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza; choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrzęśły się góry od nawałności jego.” — Ps. 46:2-4.

Bóg nie obiecał wybawiać Swego ludu z jego kłopotu w tym życiu—choć On często czyni to — lecz On obiecał dać mu siły do znoszenia swych doświadczeń, podczas gdy uczy się ważnej lekcji pokładania swej ufności w Nim. Powinniśmy zrzucić wszystkie nasze troski na Pana, wiedząc, że On dozwoli tylko na takie trudności, jakie będą najlepiej służyć do wypróbowania naszej wiary i ufności w Nim. Tylko ci, którzy nauczą się tej lekcji wiary mogą być w spokoju i prawdziwie podobającymi się Panu, albowiem ci, którzy przestępują do Niego, muszą wierzyć że On jest, i że nagradza tych, którzy Go szukają. (Żyd. 11:6.

Zwróćmy naszą uwagę na cudowne przykłady wiary tak w Starym jak i w Nowym Testamencie. Czasem, w tych przykładach, wiara była otwarciem i widocznie nagrodzona wybawieniem z przykrych sytuacji, lecz innym razem nie. To było prawdą o klasie Starożytnych Godnych i jest także prawdą o klasie maluczkiego stadka obecnego Wieku Ewangelii. Jako indywidualni słudzy Pańscy możemy często widzieć rękę Bożą w naszych sprawach i możemy wy-czuć Jego dźwignięcie ciężaru próby, który, bez Jego pomocy, mógłby nas zgnieść; a jednak w innych razach nie mamy tego nagradzającego doświadczenia i możemy trzymać się Pana tylko przez wiarę w Jego obietnice. Właśnie przez te doświadczenia potrzebujemy być przekonani, że chociaż nie jesteśmy w stanie rozpoznać opatrności Pańskiej, On nadal liczy się z nami i Jego czułe miłosierdzie jest nad

wszystkimi naszymi sprawami, nawet kiedy wszystko co możemy widzieć są zagrażające i ciemne chmury ucisku.

Ważną rzeczą jest zrozumieć, że Bóg jest światłością naszego życia i że w ostatecznym wyniku On nie pozwoli abyśmy byli próbowani nad naszą możliwość do znoszenia. “Wierny jest Ten, który obiecał,” pisał Apostoł Paweł, i wiemy, że żadne z tych obietnic nie chybiły. (Żyd. 10:23) Ap. Paweł też napisał, “Nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę” (Żyd. 10:35) Tak jest, Bóg jest nagradzającym tych, którzy go szukają, chociaż Jego nagrody nie są zewnętrznie okazywane.

Wśród Izraelitów, którzy zostali wzięci w niewolę do Babilonii, było wielu wiernych sług Pańskich, takich jak Daniel i jego trzech przyjaciół i inni. Do tych Jeremiasz pisał: “Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie Jego nie ustaje. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność Twoja. Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w Nim mam nadzieję. Dobry jest Pan dla tego, kto Mu ufa, dla duszy, która Go szuka. Dobrze jest czekać w milczeniu na zbawienie Pana.” — Treny Jeremiaczowe, 3:22-26 (Nowy Przekł. uw. tł.)

Przez długi czas naród izraelski, zwłaszcza jego królowie, w przeważającej części byli niewierni Panu. Oni czcili fałszywych bogów i innymi sposobami byli nieposłusznymi Jehowie, i według Zakonu mogliby być prawnie skazani na śmierć. Lecz, jak wyjaśnia Jeremiasz, Bóg okazywał Swoją litość i miłosierdzie — zamiast strawienia ich w śmierci, dozwolił by byli wzięci w niewolę do Babilonii.

Chociaż naród jako całość był nieposłuszny Bogu, były jednak wśród niego szlachetne wyjątki, szczególnie Daniel i jego trzech przyjaciele. I ci pozostawali wiernymi Panu, nawet z narażaniem swego życia. Paweł, widocznie mówiąc o Danielu powiedział, że on “zamknął paszczę lwom.” Daniel był odważnym w swej wierności Bogu i z tego pochodzi to wyrażenie, “Odważ się być Danielem.”

Dla cudownego sposobu jakim Pan Bóg uzdolnił Daniela aby wytłumaczył sen Nabuchodonozora o wielkim posagu, został on wielce wywyższony w rządzie przez króla. On nadal był tak zaszczytany przez władców babil-

łońskich i był bardzo wysoko postawiony w królestwie Dariusza. Czytamy że, "Satrapowie i ministrowie szukali w sprawach państwowych zarzutu przeciwko Danielowi, ale nie mogli znaleźć żadnego zarzutu ani winy, ponieważ był on wierny i nie można było w nim znaleźć żadnego niedbalstwa ani przewinienia." — Daniel 6:5 B.T.

Z powodu Danielowej wierności w położonego w nim zaufania, ci, którzy spiskowali przeciwko niemu, rzekli: "Nie znajdziemy przeciwko temu Danielowi żadnego zarzutu, ani winy, chyba żebyśmy co znaleźli w zakonie Boga Jego. — (Dan. 6:6) Rzeczywiście jest to zdumiewające świadectwo odnośnie Danielowej wierności Jehowie, Bogu izraelskiemu. Wtedy jego wrogowie nakłonili Króla Dariusza aby "postanowiony był dekret królewski, i stwierdzony wyrok, aby każdy, któryby do trzydziestu dni o cokolwiek prosił którego boga albo człowieka oprócz ciebie, królu! był wrzucony do dołu lwiego.

Król nie był świadomy, że był to spisek na życie Daniela, którego miłował i któremu ufał, toteż postanowił i podpisał dekret. Wobec tego, że prawa Medów i Persów nie mogły być zmienione, gdy on odkrył zamiar swych doradców, było za późno by uczynić coś w tej sprawie. On mógł jedynie mieć nadzieję, że Bóg Danielowy wybawi go; bowiem król wiedział, że Daniel nadal będzie czcił swego Boga, chociażby to skończyło się jego śmiercią.

Daniel nadal otwarcie modlił się do Boga; zostało to "odkryte" przez jego wrogów, i konsekwentnie, wbrew życzeniu króla, został wrzucony do dołu lwiego. "Potem odszedł król na pałac swój, i przenocował nie jadłszy, i nie przypuścił przez się, coby go uweselić mogło, tak, że i sen jego odstąpił od niego. Tedy król wstawszy bardzo rano na świtanie z kwapieniem poszedł do dołu lwiego; a gdy się przybliżył do dołu, zawołał na Daniela głosem żałośnym, a mówiąc król rzekł do Daniela: "Danielu, sługo Boga żywego! Bóg twój, któremu ty ustawicznie służysz, mógłże cię wybawić ode lwów?" — Dan. 6:18-20.

Danielowa odpowiedź królowi była: "Królu, żyj na wieki! Bóg mój posłał Anioła swego, który zamknął paszczkę lwom, aby mnie nie zaszkodziły, dlatego, że się przed nim znalazła niewinność we mnie; owszem, ani przed tobą, królu! niczem złego nie uczyniłem." — Dan. 6:21, 22. Psalm 34:8 brzmi: "Zatacza obóz Anioł Pań-

ski około tych, którzy się go boją, i wyrzywa ich." Jak prawdziwym było to z Danielem w lwiej jamie! Jak Daniel musiał się radować i jakim świadectwem okazało się być królowi o Bogu Danielowym!

(Ciąg dalszy nastąpi)

GODNE ZASTANOWIENIA

Im więcej ludzie zadawają się ziemskimi rzeczami tym mniej mają skłonności do rzeczy duchowych, a im więcej zadawaliśmy się rzeczami niebiańskimi, tym mniej pożądaniami mamy do rzeczy ziemskich. Nowa natura wzrasta kosztem starej, a nowe ambicje, nadzieje i pragnienia bywają zaspakajane kosztem starych. Podobnie, gdy stara natura wzrasta to zwykle dzieje się kosztem nowej, we wszystkich sprawach życia. Starajmy się tedy dobrze różnicować pomiędzy pokarmem, który ginie, a tym, który sprowadza Boskie błogosławieństwo, ku wiecznemu żywotowi. Obierajmy raczej ten ostatni; karmijmy się coraz więcej Słowem Bożym, abyśmy mogli przez to stawać się silnymi w Panu, w sile mocy Jego i być coraz więcej odłączonymi od świata jak i od jego ducha, nadziei i ambicji. Szukajmy niebiańskiej ojczyzny, niebiańskiego królestwa i niebiańskich przymiotów stosownych i potrzebnych dla niebiańskiej natury. Znaleźliśmy Onego wielkiego Życiodawcę, Tego, który może dostarczyć i dostarcza owego chleba z nieba. Jest to naszym chwalebnym przywilejem być rozdzielcami tego chleba. "Dajcie wy im jeść," "Kto ma uszy, niechaj słucha." WT 1950/154

KSIĄŻE ŻYWOTA UKRZYŻOWANY

(Dokończenie ze Str. 21)

kości i przywrócenia jej do doskonałości i wiecznego żywota, pod warunkami Nowego Przymierza, którego On będzie Pośrednikiem. (Jer. 31:31) O godzinie szóstej (według ówczesnego liczenia czasu) czyli w samo południe, zapanała ciemność trwająca przez trzy godziny, poczem Jezus umarł, wołając "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" Aby w całej pełni mógł odczuć ciężar Boskiej sprawiedliwości, jaki należał się grzesznikowi, potrzeba było, aby Ojciec ukrył oblicze Swoje przed Nim, jakoby Jezus był grzesznikiem. Ta chwilowa separacja od Ojca była widocznie najboleśniej- szym ciosem ze wszystkich doświadczeń Mistrza.

W.T. 4712 — 1910

CNOTA POKORY

“W Pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się”. — Filip 2:3.

KTO z natury jest usposobienia pokornego, takiemu nie trudno przychodzi uważać drugich za wyższych nad siebie. Lecz są tacy, co z natury są innego usposobienia. Nie koniecznie musi to być ich winą, bo jest możliwym, że niektórzy już z urodzenia posiadają więcej zarozumiałości od innych. Gdybyśmy nawet mieli wrodzone usposobienie pokory, to jeszcze musimy baczyć, aby zarozumiałość i pycha nie zakradły się do serc naszych. Często się trafia, że ludzie pyszną się w sercu, ze znajomości jaką posiadają. Tacy lubią błyszczeć chociaż sami wiedzą, że wcale nie są zacniejszymi od drugich; gotowi nawet przyćmić prawdziwy blask drugich, aby tylko sami mogli być tym prędzej zauważeni.

Dla każdego z nas byłoby dobrą rzeczą zastosować się do rady Apostoła, aby uprawiać w sobie ducha pokory i nigdy go nie tracić. “Unizajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego”; bo wszelki kto się wywyższa poniżon będzie, a kto się poniża wywyższony będzie” (1 Piotra 5:6; Łuk. 14:11). Bóg dokonuje tego poniżenia, nie będąc powodowany wcale duchem mściwości, lub zazdrości, lecz dla tego, że taki co się nadyma, chełpi, musi być poniżony. Lecz mogą nieraz zajść okoliczności, w których może się wydawać, że się ktoś wynosi, podczas gdy w rzeczywistości on tego nie czyni a tylko pozory i okoliczności w takim świetle go przedstawiają. Dla tego chcąc się jaknajlepiej zastosować do napomnienia Apostoła, powinniśmy uprawiać w sobie ducha pokory— nie przeceniać swych własnych dobrych zalet, a cenić należycie zalety drugich. Jeżeli mamy jakie dobre zalety to radujmy się z tego i czynmy z nich odpowiedni użytek.

Porównywując siebie z drugimi, zauważymy swoje słabości. Mało jest takich ludzi, którzyby nie posiadali żadnych dobrych przymiotów, dobrych stron. Jeżeli tedy obserwując w drugich dobre przymioty, patrzymy jednocześnie na swoje niedoskonałości, w ten sposób postępując, poczniemy drugich cenić coraz więcej, a taki stan umysłu i serca będzie nam wielce pomocny w naszym ubieganiu się o nagrodę.

Że w każdym, nawet w swoim wrogu, można znaleźć coś godnego uznania, niech nam po-

służy zdanie pewnej starszej niewiasty, wypowiedziane do jej siostrzenic. Jedna z jej siostrzenic mówiła raz do drugiej: “Nasza Ciocia może coś dobrego powiedzieć o każdej osobie. Ja myślę, że ona mogłaby powiedzieć coś dobrego nawet o szatanie.”

“Ja także jestem ciekawa”, rzecze druga. “Wiesz co, spytajmy ją o to.” Poczem przywoławszy ciocię swą spytała: “Ciociu, czy można coś dobrego powiedzieć o diable?” “Moja droga”, odpowiedziała ciotka— “Dobrze by było gdybyśmy wszyscy mieli tyle wytrwałości ile on jej posiada.”

Tak więc, jeśli w szatanie można znaleźć coś godnego uznania i pochwały, to z pewnością, że i w każdym człowieku możnaby tak samo znaleźć coś godnego uznania. Tym sposobem uprawialibyśmy w sobie ducha, jaki będzie nam wielce pomocnym w przyszłym naszym dziele.

Uznawanie własnych słabości wzbudza w nas pokorę i trzyma nas w uniżonym usposobieniu ducha. To mogłoby nas także zniechęcić, gdybyśmy nie mieli odpowiedniej społeczności z Panem i Jego Słowem. Lecz będąc poinformowani Jego Słowem, wiemy, że “wszystko dopomaga ku dobremu tym, którzy miłują Boga” (Rzym 8:28). Dla takich Bóg w Słowie Swoim przygotował “balsam z Galaad” (Jer. 8:22), ku ich wzmocnieniu i olej pomazania ku rozweseleniu.

Pan nie odsunie nas od Swej społeczności, gdy błądzimy nierozmyślnie i gdy opokorzenia przyjmujemy we właściwym duchu. Pokorne usposobienie i uniżoność ducha jest właśnie tym, co się Jemu podoba. Rzeczy, które upokarzają nas, tak w oczach drugich ludzi, jak i w oczach Bożych, wychodzą na naszą korzyść, jeżeli umiemy wyciągnąć z nich dla siebie odpowiednią lekcję, odpowiednią naukę. Takim On błogosławi i podnosi, nie odmawia im Swego uznania i miłości. Bóg nam to zapewnił i mamy wszelki powód wierzyć, że nie omieszka nas zasilić bo mamy zapewnienie Pisma Świętego, że ci co ufają Jego Słowu silnie, nigdy nie będą pokonani.

Interesowanie się jedynie swoim własnym dobrem, swymi rzeczami i korzyściami, a ignorowanie drugich, dowodzi żeśmy popadli w samolubstwo i wzięli rozbrat z duchem Chryst-

tusowym, który jest duchem miłości i uczynności. Zaś w miarę na ile pomnażamy się w duchu miłości, tyle więcej będziemy interesowali się dobrem drugich. Takim był umysł, usposobienie, czyli duch, jaki uwydatnił się w naszym Odkupicielu, którego mamy naśladować i wyrabiać charakter nasz na Jego podobieństwo, jeżeli pragniemy należeć do "Maluczkiego Stadka"; bo tak Bóg postanowił, że ci, co mają się stać uczestnikami chwały Chrystusowej, mają być wpierw "przypodobani obrazowi Syna Jego." — Rzym. 8:29.

Nasz Wielki Wzór

Abyśmy mogli choć w części rozeznaczyć jak Pan Jezus uwydatnił w Sobie tego ducha pokory, Apostoł sumuje historię Jego upokorzenia i wykazuje jak ono doprowadziło Go do obecnego wywyższenia. Pokazuje nam, że Pan Jezus, zanim przyjął naszą naturę, by ponieść karę za nasze grzechy, był istotą duchową, "w kształcie Bożym"— w nader wysokim i chwalebnyim stanie. Nie wyniósł się na to stanowisko przez samolubstwo, pychę, lub ambicję; nie usiłował przywłaszczyć sobie więcej władzy aniżeli Bóg mu udzielił; nie starał się rywalizować z szatanem o niezależne królestwo; nie rozmyślał, by przy pomocy drapiestwa (rabunku) uczynić się równym Ojcu (co uczynił szatan), ani rzekł w sercu swoim: "Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże (chóry aniołów) wywyższą stolicę moją— wstąpię na wysokość obłoków, będę równym Najwyższemu" (Izajasz 14:13, 14). Zupełnie przeciwnie, Pan nasz Jezus, "początek stworzenia Bożego", był gotów upokorzyć się i zgodnie z planem Ojca, przyjmując naturę niższą i podjął się dzieła, które obejmowało w sobie nie tylko wiele upokorzenia, ale też wiele boleści i cierpień.

Apostoł wykazuje dalej, że "On Jednorodzony" dowiódł swej gotowości i pokory przez zastosowanie się do tych zarządzeń a stawszy się człowiekiem, trwał dalej w tymże duchu pokory, chętnie wykonywał plan Boży aż do ostatniej litery. Aby zastosować się do tego planu musiał umrzeć, by zapłacić wymagany Okup, a nie tylko to, ale gdy upodobało się Ojcu, aby śmierć Jego była haniebniejszą aniżeli, być może. Okup tego wymagał, On nie schrańniał się, ale rzekł: "Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie", (Łuk. 22:42) i poddał się najhaniebniejszej śmierci na krzyżu.

Tutaj mamy dowód i wzór pokory, cichości i posłuszeństwa Bogu tak znamienny, na

jaki nikt inny dotąd się nie zdobył, ani może zdobyć. Apostoł więc wskazuje na Niego, jak na wzór, którego naśladowanie powinno być naszym staraniem.

Pokora uzdolniła naszego Pana do zupełnego posłuszeństwa, za które Ojciec Niebieski tak wielce Go wywyższył, gdy Go wzbudził od umarłych do Boskiej natury, do stanu wysoko ponad Aniołów, Księstwa i mocy i ponad wszelkie imię. Że takim był argument Apostoła dowodzą słowa "dlatego też" (w. 9), co znaczy za to, że tę Jego pokorę powyżej opisaną, Bóg nader Go wywyższył.

Wielka i zadziwiająca pokora i posłuszeństwo Pana Jezusa, nie tylko, że dowiodły Jego zupełnego Posłuszeństwa Niebieskiemu Ojcu, ale ujawniły także, iż w Nim mieszkał obficie duch Jego Ojca, duch miłości; bo miłość jaką Bóg miał ku rodzajowi ludzkiemu, Jezus także posiadał. Za to też okazał się być godnym przedstawicielem Bożym, przez którego mają być błogosławione wszystkie rodzaje ziemi, jak to Bóg obiecał Abrahamowi.

Przez Swoje posłuszeństwo, Jezus stał się "nasieniem Abrahama", które ma błogosławić całą odkupioną ludzkość, a wynik tego będzie, że "w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłoni i wszelki język będzie wyznawał", gdy nastąpi naznaczony czas na wylanie Boskich łask i błogosławieństw na odkupioną ludzkość, gdy wszystkim będzie dana sposobność dojścia do znajomości prawdy i o ile ludzie zechcą przyjść do zupełnej harmonii z Bogiem i otrzymać żywot wieczny.

Apostoł nie tylko wskazuje na Jezusa jako na on wielki wzór pokory, posłuszeństwa Bogu i zaparcia samego siebie na korzyść drugich, lecz przedstawia nam także nagrodę, ono wielkie wywyższenie jakiego nasz Pan dostąpił od Ojca, w rezultacie czyli jako nagrodę za Swoje posłuszeństwo. Apostoł przedstawia nam to dla naszej zachęty i abyśmy wiedzieli, że gdy pójdziemy wiernie śladem naszego Odkupiciela, poświęcając obecne nasze korzyści w służbie Bożej i dla Jego sprawy, to możemy się spodziewać, że my także w czasie właściwym zostaniemy z Nim uwielbieni, jako członkowie Jego Ciała, Jego Kościoła, otrzymamy udział w Jego imieniu, w Jego tronie i w Jego wielkim dziele.

Umiłowani w Panu, zastosujmy do siebie miłujące napomnienie Apostoła, pisane do Zboru

w Filipii, skreślone w następnych kilku wierszach (Fil. 2:12-16), i trwajmy na tej drodze, na którą wstąpiliśmy. Czynmy coraz większy postęp w naszym zawodzie; wyrabiamy w sobie pokorę i posłuszeństwo, ono usposobienie Chrystusa, a tym sposobem, z bojaźnią i ze drżeniem sprawujemy ono wielkie zbawienie, czyli powołanie do chwały, czy i nieśmiertelności, jakie Bóg obiecał.

Sprawujemy Zbawienie Nasze

Sami nie możemy sobie sprawić własnego usprawiedliwienia, lecz będąc usprawiedliwionymi przez krew Chrystusową i powołanymi niebieskim powołaniem, możemy nasze powołanie pewnym uczynić. Możemy sprawować nasz dział w onym wielkim zbawieniu, do którego zostaliśmy powołani w Chrystusie, przez stosowanie się do instrukcji naszego Pana i przez naśladowanie Go we wszystkim co jest nam wystawione za wzór. Nie znaczy to jednak, iż mamy osiągnąć doskonałość w ciele, lecz mamy się starać, aby osiągnąć doskonałość woli, intencji serca, a przy tym gdy powściągamy słabości naszego ciała, na ile tylko nas stać, to nieuniknione niedoskonałości nasze będą nam darowane przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dla naszej zachęty dobrze jest wiedzieć, że tego boju z pokusami i słabościami nie prowadzimy tylko sami, lecz Bóg, który nas powołał jest z nami i dopomaga nam. On przez Słowo Swoje sprawił w nas chcenie i prowadzi nas do czynienia Jego woli i Jego upodobania; w dalszym ciągu będzie nas prowadził i dopomagał jeżeli z naszej strony będziemy się trzymać i okażemy się posłusznymi radom Jego Słowa. "Poświęć je w prawdzie twojej — słowo Twoje, jest prawdą." (Jan 17:17). Ewangelia jest "mocą Bożą ku zbawieniu", każdemu, który ją przyjmuje; i nigdzie nie można znaleźć większego bodźca do prawdziwej pobożności, jaki się otrzymuje przez "wielkie i kosztowne obietnice jakie są nam darowane, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia "Boskiej natury". — 2 Piotr 1:4.

Co więcej, naśladowując stóp Pana Jezusa, biegnąc w wielkim zawodzie nam wystawionym przez Ewangelię, nie mamy po drodze szemrać na jej wąskość i na trudności na niej napotykane; ani mamy o niej dysputować i szukać jakiejś innej aniżeli ta, którą Boska Opatrzność nam wystawiła; rozumiejąc, iż Bóg wie

najlepiej jakich doświadczeń potrzebujemy, by jaknajlepiej czynić postęp w szkole Chrystusowej. Mamy także rozumieć, że gdyby nawet było możliwym być posłusznym, podczas gdy usta nasze są pełne narzekania na los jaki Pan nam zsyła, to dowodziłoby, że w sercu nie jesteśmy w zupełnej harmonii z Jego zarządzeniami a także posłuszeństwo, gdyby nawet było możliwe (lecz ono możliwym nie jest), nie uzyskałoby Boskiego uznania, ani nagrody. Dlatego Apostoł napomina: "Wszystko czyncie bez szemrania i poswarków, abyście byli bez nagady i szczerymi działkami Bożymi nie-naganionymi — zachowując słowa żywota — w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie." — w. 14-16.)

W.T. 4928—1911.

Lekko można nagiąć młode drzewko, ale gdy urośnie zgąć się już nie da, a chcesz je obalić, długo trzeba rąbać. Podobnie wzrastają i nabierają siły występki. Iskierkę kroplą wody można zalać, ale niezmieennie trudno opanować pożar, który z niej powstał.

* * *

"Zaiste, On niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił; Bóg włożył Nań nieprawość wszystkich nas." — Izaj. 4,6.

UWAGI

Im więcej człowiek poświęca rozkoszom i zachciankom ciała, tym czulszym staje się na jego cierpienia i tembardziej zaczyna obawiać się śmierci.

* * *

Gdy nam się rodzice zestarzają, przypomnijmy sobie wtedy nasze dzieciństwo, kiedy oni odgadywali nasze potrzeby, to teraz na nas kolej przewidywać to czego im zabraknąć może.

* * *

Czyn jest rozkwitem myśli, a radość i szczęście, lub też smutek i cierpienia są jego owocami. W taki to sposób człowiek zbiera słodkie lub gorzkie owoce swego własnego posiewu.

* * *

Oto w krótkim czasie będzie wielka zmiana. Świat przed swym Królem padnie na kolana. A tym Królem będzie ON LOGOS, Syn Boży. Przed Nim naród wszystek upokorzy. On koniec uczyni wszelkiej nieprawości, światem będzie rządzić władza z wysokości.

PLANOWANA KONWENCJA W WINNIPEG, MAN. KANADA

Drogo umiłowani Bracia i Siostry: Łaska i pokój i błogosławieństwo Boże niech zawsze będzie z Wami!

Z przyjemnością zawiadamiamy, że Zgromadzenie młodych Braci angielskich i nasze polskie Zgromadzenie w Winnipeg, Man., przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, wspólnie urządza Konwencję w dniach 25 i 26-go czerwca, w budynku pod numerem 240 Manitoba Ave., przy Main ulicy.

Konwencja rozpocznie się w sobotę, 25go czerwca o godz. 9:00. Wszystkich Braci i Sióstr z okolicznych i dalszych Zgromadzeń serdecznie zapraszamy na tę ucztę duchową, abyśmy wspólnie mogli zasiłnić się Słowem Żywota, i nadal postępować za naszym Wodzem Zbawienia, Jezusem Chrystusem.

Wierzimy, że nasz Ojciec Niebieski, z Swojej nieograniczonej miłości i hojności, zleje na uczestników wiele błogosławieństw. Wykłady z Pisma Świętego będą dane w trzech językach— polskim, ukraińskim i angielskim.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz Zgromadzenia,

Brat M. Kasprzak

1069 Boyd Ave.

Winnipeg, Man., R2X1A2 Canada

OBSŁUGA DUCHOWA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

W KWIETNIU

Br. A. Ciupik, Merrillville, Ind.	10
Br. W. Dziuk, Milwaukee Wis.	10
Br. Fr. Świderek, South Bend, Ind.	17
Br. W. Szutiak, Calumet City, Ind.	17

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchiwa modlitwy?	.15
O Nieomylności Papieży	.15
Manna, skórkowa opr.	2.00
Boski Plan Wieków, 1-szy tom, 416 stronic; dzieło bardzo cenne	1.00
Pytania do 1-go tomu— dla ułatwienia w studiowaniu tegoż	.35
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem 5-ty tom Wykładów Pisma św.	1.25
Nowe Stworzenie— 6-ty tom wykładów Pisma św.	1.25

Pytania do Tomu 6-go	.35
Blask Nowego Wieku— dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż— dwumiesięcznik, w formie zeszytowej Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz— dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa	.50
Raport Pilata do Ces. Tyberiusza	.15

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacyj:

Baltimore, Md.	WBMD	750 kil.	od 12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WWEL	1430 kil.	od 7:15-7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil.	od 8:15-8:30 rano
Garden City, Mich.	WIID	1090 kil.	od 2:45-3:00 po poł.
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil.	od 7:15-7:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM	1600 kil.	od 7:15-7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil.	od 9:30-9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1010 kil.	od 8:45-9:00 rano
Ware, Mass.	WARE	1250 kil.	od 7:45-8:00 rano
Miami, Florida	WRHC	1220 kil.	od 1:30-1:45 po poł.
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil.	od 11:30-11:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil.	od 1:30-1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLN	1230 kil.	od 9:45-10:00 rano
New York, N.Y.	WBNX	1550 kil.	od 8:30-8:45 rano
Westfield, Mass.	WDEW	1380 kil.	od 10:45-11:00 rano
West Hartford, Conn.	WEXT	1570 kil.	od 8:45-9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSŁUCHANIU

NIE SIĘGAJ ZA DALEKO

Nigdy nie sięgaj myślą za granicę,
Za którą grunt jeszcze ci nie znany;
Gdyby okrętu nie strzegły kotwice,
W nurty wchłonęłoby go oceany.
Tak i człowieka wiedza, doświadczenie;
I myśl przewodnia prowadzą do celu
Na prostej drodze, choć mdłe otoczenie.

NEKROLOGIA

Br. A. Tyczka, St. Etienne, Francja	(w grudniu)
Br. S. Selva, St. Paul Minn.	(w grudniu)
Br. J. P. Sitko, Hemet, Cal.	(w grudniu)
Br. P. Psuja, Van Nuys, Cal.	(w grudniu)
Br. A. Dembowski, Gary, Ind.	(w grudniu)
Br. J. Bialek, Beausejour, Man. Can.	(w stycz.)
Sio. Maria Zelachowska, Detroit, Mich.	(w stycz.)
Sio. Marta Szczepankiewicz, Syracuse, N.Y.	(w stycz.)
Sio. Tekla Wąsik, Chicago, Ill.	(w lutym)
J. Romisz, So. Haven, Mich.	(w lutym)